

**Adam Gwiazda**

## Ekspansja gospodarcza Chin w Afryce

---

### Wprowadzenie

W poniższych uwagach omówione zostaną najnowsze tendencje w stosunkach gospodarczych ChRL z krajami Afryki. Stosunki te są w znacznie mniejszym stopniu zdeterminowane relacjami politycznymi czy też zaszłościami historycznymi, jak to jest w przypadku stosunków państw Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych z państwami Afryki. Chiny w ostatnim czasie dokonały istotnej reorientacji swojej strategii rozwoju stosunków politycznych i gospodarczych z państwami Trzeciego Świata i starają się zwiększyć swoją rolę zarówno w tych państwach, jak i polityce międzynarodowej<sup>1</sup>.

Wykorzystują też pewne uprzedzenia i stereotypy w odniesieniu do byłych mocarstw kolonialnych, aby propagować w wielu krajach Trzeciego Świata swój model rozwoju społeczno-gospodarczego, umacniać swoją obecność w tych krajach. Nie chodzi tu jeszcze o obecność militarną, lecz przede wszystkim obecność chińskich firm i instytucji rządowych. Chiny świadomie zresztą posługują się tzw. „miękką siłą” (*soft power*) i unikają angażowania się w konflikty zbrojne w krajach Afryki ani też nie wysyłają tam do tej pory swoich

---

<sup>1</sup> Por. J. Rowiński, A. Kołodziejczyk, *Debaty wokół chińskiej teorii stosunków międzynarodowych*, „Stosunki Międzynarodowe – International Relations” 2005, nr 3–4.

żołnierzy dla ochrony interesów istniejących firm i pracujących tam chińskich obywateli. Nie chcą bowiem powielić obecności w Afryce byłych mocarstw kolonialnych, które jak np. Francja stale utrzymują swoje bazy wojskowe w poszczególnych krajach Afryki<sup>2</sup>.

Należy przypomnieć, że Chiny rozwijały stosunki gospodarcze i polityczne ze wszystkimi krajami rozwijającymi się od połowy XX wieku. W tamtym okresie był to element rywalizacji Chin ze Związkiem Radzieckim o wpływy w Trzecim Świecie. Chinom chodziło także o ograniczenie liczby państw utrzymujących stosunki dyplomatyczne z Tajwanem, który władze w Pekinie uważają nadal za część składową swojego terytorium ChRL. Rozwój stosunków gospodarczych i politycznych z krajami Trzeciego Świata do końca lat 70. podyktowany był także dążeniem ChRL do zapewnienia sobie odpowiedniego poparcia ze strony tych państw na forum ONZ.

Po rozpadzie ZSRR i bloku państw socjalistycznych Chiny podjęły bardziej intensywną ekspansję na rynkach poszczególnych państw Trzeciego Świata, a w ostatnich kilku latach znacznie nasiliły tę ekspansję w Afryce. Podyktowane to było głównie dążeniami do zdobycia nowych źródeł zaopatrzenia w surowce. Szybkie tempo wzrostu PKB w Chinach, wynoszące 10% rocznie, przyczyniło się m.in. do większego zużycia surowców. Stale też rosło w ostatnich kilkunastu latach zapotrzebowanie na surowce, w tym szczególnie na ropę naftową. Już w 1993 roku Chiny stały się importerem netto ropy naftowej i od tego czasu stale wzrasta import tego surowca. Przy końcu 2006 roku udział importu ropy naftowej w krajowym zużyciu tego surowca wyniósł 40%; zależność Chin od importu ropy wzrasta z roku na rok. Według niektórych prognoz w 2020 roku Chiny będą w 72% zależne od importu ropy naftowej (por. z tab. 1). Aby zapewnić względnie stabilne źródła zaopatrzenia w ropę naftową i inne surowce, władze ChRL podjęły w ostatnich kilku latach ekspansję gospodarczą w wielu regionach świata, w tym szczególnie w Afryce Południowej, Azji i Bliskim Wschodzie. Szczególnie spektakularna jest

---

<sup>2</sup> Por. China's Foreign Policy and „Soft Power” Asia, Latin America and Africa, <http://www.gpoaccess.gov/congrss/index.html>.

**Tabela 1.** Chiny: zużycie ropy naftowej i jej import w mln baryłek dziennie

Źródła	Zużycie w 2000 r.	Zużycie w 2004 r.	Zużycie w 2005 r.	Zużycie w 2010 r.*	Zużycie w 2020 r.*	Import w 2020 r.*	Udział importu w krajowym zużyciu w %
Zużycie wg.: BP (2006)	5,0	6,7	6,9				40,1
IEA (WEO 2004)				7,9	11,6	8,1	67
DOE (IEO 2005)				9,2	12,3	8,8	72
East-West Center (3/2005)				8,6	12,3	8,8	72
IEE Japan (3/2004)				7,3	12,0	8,5	71

\* prognoza

Źródło: H.Kreft, *Chinas Politik der Energie – und Rohstoffsicherung als Herausforderung für den Westen*, „Internationale Politik und Gesellschaft” 2007, nr 2, s. 49

ekspansja firm chińskich w Afryce, gdzie ich wpływy są już porównywalne do wpływów firm amerykańskich czy francuskich<sup>3</sup>.

Faktem jest, że Afryka ma dosyć spore zasoby surowców nie tylko energetycznych oraz ze względu na niską siłę nabywczą swojej ludności jest idealnym rynkiem zbytu dla tanich chińskich towarów. Chiny mają obecnie dosyć ograniczone możliwości wyboru blisko położonych i pewnych źródeł energii, gdyż państwa zachodnie już znacznie wcześniej zapewniły sobie dostęp do najlepszych złóż energii. Stąd chińską ekspansję gospodarczą w Afryce można uznać za nieco spóźnioną, co zresztą nie zmienia faktu, że Chiny uzyskują od kilku już lat duże korzyści ze współpracy gospodarczej z krajami Afryki. Te ostatnie widzą też w Chinach atrakcyjnego partnera handlowego oraz dostawcę zarówno wielu towarów przemysłowych jak i bezpośrednich inwestycji zagranicznych.

<sup>3</sup> Por. D. Hale, *China's Economic take off: implications for Africa*, „Brenhurst Discussion Paper” 2006, nr 1, s. 4–5. Por. także: C. Alden, *China in Africa: partner, competitor or hegemon?*, New York 2007, s. 10.

## Zmiany w handlu zagranicznym Chin

W ostatnich latach doszło też do istotnych zmian w strukturze geograficznej handlu zagranicznego Chin. O ile jeszcze w 1996 roku wartość globalnego eksportu chińskiego wynosiła 151,2 mld dolarów, to w 2006 roku wartość tego eksportu wynosiła 969,2 mld dolarów<sup>4</sup>. Tempo wzrostu chińskiego eksportu uległo dalszemu przyspieszeniu od 2001 roku, kiedy Chiny stały się członkiem Światowej Organizacji Handlu. Eksport stał się także swoistym kołem napędzającym wzrost gospodarczy w Chinach. Udział eksportu w PKB stale wzrastał. Dla porównania udział eksportu w PKB Chin wyniósł w 2004 roku ok. 60%, a w 1993 tylko 33%. Zmieniła się też znacznie struktura towarowa chińskiego eksportu. O ile w 1990 roku jedną trzecią tego eksportu stanowiły surowce i produkty rolne, to w 2002 roku ich udział spadł do 10%, a w 2005 roku już do 7%<sup>5</sup>.

Zwraca uwagę szczególnie dynamiczny wzrost eksportu z Chin przemysłowych towarów, w tym elektroniki użytkowej. Przykładowo w 1988 roku chiński eksport laptopów do USA osiągnął wartość zaledwie 5 mln dolarów, a w 2004 roku aż 7,7 mld dolarów. W 2005 roku udział urządzeń telekomunikacyjnych, elektroniki użytkowej i komputerów w globalnym eksporcie chińskim wyniósł już 43%<sup>6</sup>.

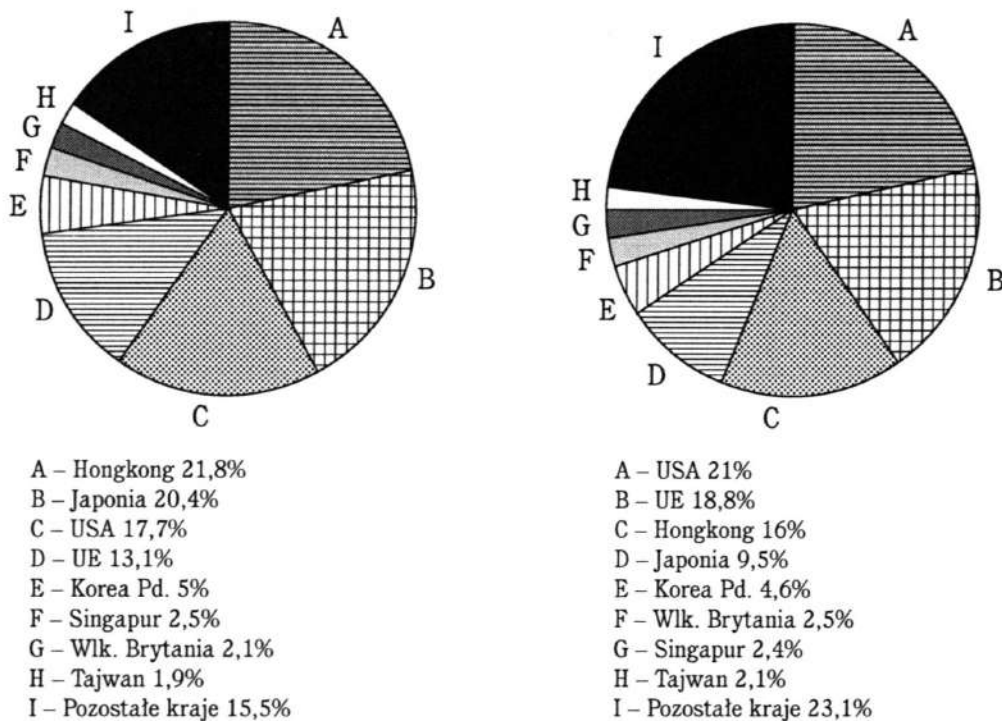
Podobne zmiany zaszły w strukturze geograficznej chińskiego eksportu. W 1996 roku największym odbiorcą chińskich towarów i usług pozostawał nadal Hongkong (21,8%), a na drugim miejscu Japonia (20,4%), a dopiero na trzecim USA (17,7%). Natomiast w 2006 roku pierwsze miejsce pod tym względem zajęły już Stany Zjednoczone Ameryki (21,0%), drugie kraje Unii Europejskiej (18,8%), trzecie Hongkong (16,0%), a dopiero czwarte Japonia (9,5%) (por. z rys. 1).

Ekonomistów i politologów szczególnie interesuje bardzo szybki wzrost eksportu Chin do USA – podobnie zresztą jak przeobrażenie

<sup>4</sup> Zob. *The export juggernaut*, „The Economist” 31 marca 2007, s. 9.

<sup>5</sup> Por. A.Gwiazda, *Ekspansja gospodarcza Chin na rynku globalnym*, [w:] *Powrót Smoka. Marsz ku pozycji globalnego mocarstwa*, red. J. Marszałek-Kawa, Toruń 2008, s. 20.

<sup>6</sup> Por. *Briefing China and US trade. Lost in translation*, „The Economist” 19 maja 2007, s. 67–68.

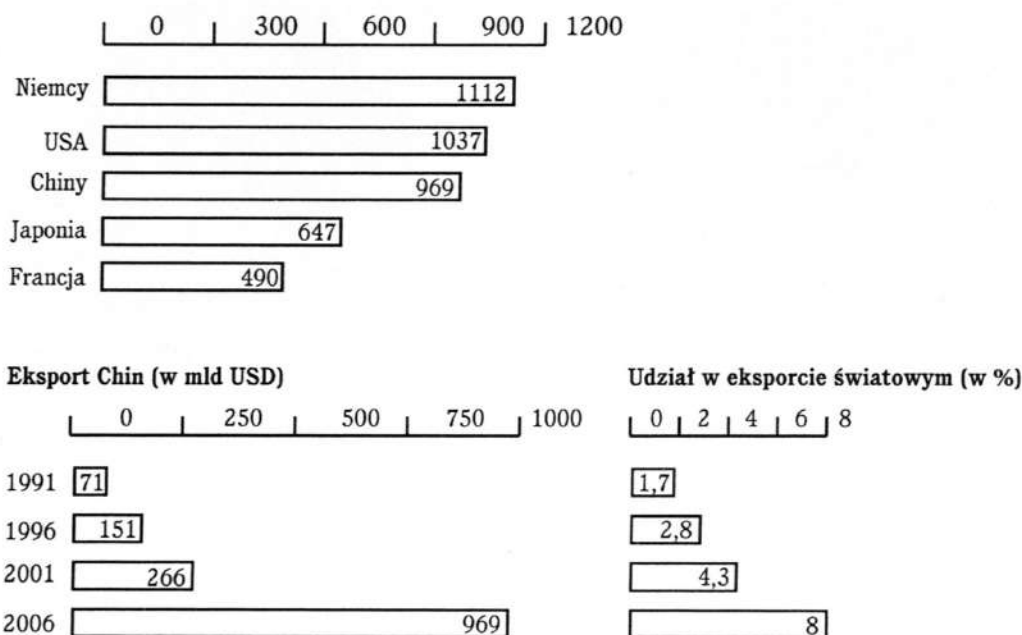


**Rysunek 1.** Zmiany w strukturze geograficznej chińskiego eksportu (w % wartości globalnego eksportu) – 1996 rok i 2006 rok

Źródło: Bank of China.

się Chin w trzecią największą na świecie „potęgę” handlową. Kraj ten w 2004 roku wyprzedził Japonię pod względem wartości eksportu i stał się trzecim największym na świecie eksporterem. Warto przypomnieć, że jeszcze w 1991 roku wartość chińskiego eksportu nie przekraczała poziomu zaledwie 71 mld dolarów, czyli była o połowę niższa niż eksport Holandii i Kanady (por. z rys. 2). Od tego czasu jednak eksport z Chin wzrastał o około 20% rocznie. Jeśli tempo to utrzyma się, to w 2010 roku Chiny mogą się stać największym światowym eksporterem. W ostatnich latach Chiny zwiększały swoją nadwyżkę handlową w wymianie z resztą świata o około 200 mld dolarów rocznie – podobnie jak Niemcy – podczas gdy Japonia tylko o około 69 mld rocznie.

W połowie 2008 roku to właśnie Chiny zgromadziły najwięcej rezerw dewizowych w wysokości aż 1,244 mld dolarów, a Japonia znalazła się pod tym względem na drugim miejscu (por. z tab. 2).



**Rysunek 2.** Najwięksi eksporterzy świata w 2006 roku (w mld USD)

Źródło: WTO.

Większość handlowej nadwyżki Chin uzyskiwana jest w wymianie tego kraju ze Stanami Zjednoczonymi. Proporcja między tymi obydwojoma krajami wynosi 1 do 4, czyli na 1 dolara wydanego przez Chiny na import z USA przypadają 4 dolary wydane przez Amerykanów na import z Chin. Nic więc dziwnego, że administracja amerykańska starała się od wielu lat i nadal się stara zmienić ten niekorzystny dla siebie „model” handlu, charakteryzujący się pogłębiającą się nierównowagą w amerykańsko-chińskim bilansie handlowym.

Amerykanie starali się wymusić na władzach w Pekinie m.in. rewaluację chińskiej waluty czy też dobrowolne ograniczenia w eksporcie niektórych towarów oraz łatwiejszy dostęp do chińskiego rynku dla amerykańskich usług. Starania te nie przyniosły spodziewanej poprawy w bilansie handlowym i nadal istnieje realne niebezpieczeństwo wybuchu wojny handlowej między USA i Chinami. Jak trafnie uważają niektórzy eksperci, gdyby kiedyś „doszło do wojny handlowej Waszyngtonu z Pekinem, Unia Europejska nie będzie mogła pozostać neutralna. Wypchnięci z USA chińscy producenci

**Tabela 2.** Najwięksi na świecie posiadacze rezerw dewizowych\*

Kraj	Rezerwy w mld dol.**	Kraj	Rezerwy w mld dol.**
Chiny	1,244	Brazylia	123
Japonia	740	Algieria	108
Rosja	433	Korea Pd.	107
Tajwan	175	Libia	90
Kuwejt	175	Norwegia	82
Indie	152	Singapur	67

\* Minus koszty czteromiesięcznego importu

\*\* Szacunki dla stanu przy końcu czerwca 2008 roku

Źródło: Global Insight, wg „Businessweek” 13 październik 2008, s. 26.

w krótkim czasie zalaliby swoimi produktami Europę. A to kazałoby wznieść protekcyjnistyczne bariery przeciwko chińskiej ekspansji i u nas. Wojna handlowa chińsko-amerykańska szybko zmieniałaby się w wojnę światową<sup>7</sup>.

### Poszukiwania nowych źródeł zaopatrzenia w surowce

Powyższa bardzo zwięzła, siłą rzeczy, charakterystyka ważniejszych zmian w chińskim handlu zagranicznym ułatwia zrozumienie ekspansji Chin w poszukiwaniu nowych źródeł zaopatrzenia w surowce energetyczne i nie tylko energetyczne. Jednym z pierwszoplanowych obszarów tej chińskiej ekspansji gospodarczej stała się w ostatnich kilku latach Afryka. Chiny rozwijają tam intensywnie współpracę gospodarczą z poszczególnymi państwami Czarnej Łądy, niezależnie od ustroju politycznego tych państw i poszanowania w nich praw człowieka – na co zwracają nadal uwagę mniej „pragmatyczne” rządy państw zachodnich. Jest to współpraca ukierunkowana głównie na zabezpieczenie chińskich interesów, w tym szczególnie na

<sup>7</sup> Zob. W.M. Orłowski, *Trzecia wojna opiumowa*, „Wprost” 22 kwietnia 2007, s. 48. Por. J. Studwell, *The China dream revisited*, „Far Eastern Economic Review” 2008, No. 8, s. 25–29.

zapewnienie Chinom dostępu do afrykańskich złóż surowców energetycznych i innych surowców oraz żywności. Zasobów tych gwałtownie potrzebuje szybko rozwijająca się, do 2008 roku w tempie 10% rocznie, gospodarka chińska<sup>8</sup>. Gospodarka ta potrzebuje ogromnych ilości surowców. W 2006 roku Chiny stały się drugim po USA największym na świecie „konsumentem” ropy naftowej. Zapotrzebowanie na ropę i inne surowce w Chinach wzrasta obecnie o 20% rocznie, co jednak wcale nie musi oznaczać, że dojdzie do konfliktu w stylu zimnej wojny między dwoma największymi na świecie użytkownikami ropy naftowej, tj. Stanami Zjednoczonymi i Chinami. Przemawia za tym fakt, że gospodarki obu tych krajów są nadal od siebie silnie uzależnione. Chiny eksportują ogromne ilości towarów do USA i lokują w tym kraju większość swoich dochodów z eksportu. Oba te kraje, nie tylko w Afryce, poszukują dla siebie tanich surowców w dużych ilościach i rywalizują także na Bliskim Wschodzie w ramach reguł rynkowych<sup>9</sup>. Przykładem może być zbudowany w 2005 roku przez konsorcjum amerykańskich koncernów Exxon Mobil i Chevron Texaco pod patronem Banku Światowego ropociąg z pól naftowych w Czadzie do nowego terminalu portowego w sąsiednim Kamerunie. Kosztem czterech miliardów dolarów Czad, który jeszcze niedawno leżał w sercu francuskiej strefy wpływów, jest dziś opanowany przez amerykańskie koncerny. W teorii dochody z ropy naftowej miały być przeznaczone na rozwój regionu, ale zaraz po ukończeniu budowy prezydent Idriss Deby zaczął wydawać pieniądze na uzbrojenie dla wojska, a część odprowadził prawdopodobnie na własne konta. Bank Światowy protestował na próżno. Z kolei w sąsiednim Gabonie, mającym również spore zasoby ropy naftowej i należącym do OPEC, który jako była kolonia francuska był do niedawna silnie powiązany z Francją (50% obrotów handlowych i trzy czwarte inwestycji przypadło na Francję), inwestują obecnie w sektor naftowy wspólnie koncerny amerykańskie i chińskie.

---

<sup>8</sup> Por. H. Kreft, *Chinas Politik der Energie – und Rohstoffsicherung als Herausforderung für den Westen*, „Internationale Politik und Gesellschaft” 2007, nr 2, s. 46–61.

<sup>9</sup> Por. F. Leverett i J. Bader, *Managing China – US energy competition in the Middle East*, „Washington Quarterly” 2005, nr 1, s. 187–201.



Aby uzyskać dostęp do ropy naftowej i innych surowców Chińczycy w ostatnich paru latach dosłownie zasypują Afrykę inwestycjami, pożyczkami i tzw. pomocą rozwojową. Przykładowo w Angoli odbudowali 400 kilometrów dróg, położyli dwie linie kolejowe, wyremontowali lotnisko i główny szpital w stolicy kraju Luandzie. Sudanowi sprezentowali rafinerię i ropociąg na 1600 kilometrów, w Zambii zbudowali elektrownię wodną i kopalnie miedzi, a w Nigerii chińska korporacja naftowa CNOOC zakupiła za 2,3 mld dolarów 45-procentowy pakiet akcji w nigeryjskim polu naftowym<sup>10</sup>. Szczególnie Nigeria jest atrakcyjnym w Afryce miejscem dla ekspansji chińskich firm. Kraj ten jest największym producentem ropy naftowej na Czarnym Lądzie. Zajmuje dziewiąte miejsce na liście eksporterów tego surowca na świecie. Ponadto Nigeria to najludniejszy kraj kontynentu, zamieszkuje go prawie 130 milionów ludzi. Jest to więc największy rynek zbytu w Afryce. Ze średnim dochodem na mieszkańca 1 tys. dolarów jest idealnym miejscem dla chińskich tanich towarów.

W połowie 2005 roku Chiny sprowadzały z Afryki już ponad jedną trzecią importowanej przez siebie ropy naftowej, tj. około 40 mln ton, a z reszty świata ponad 94 mln ton (por. z tab. 3).

Od 2004 roku największym dostawcą ropy naftowej dla Chin jest Angola, której Chiny udzieliły w 2005 roku 5 mld dolarów pożyczki (por. tab. 3). Dzięki temu krytykowany na Zachodzie rząd Angoli

**Tabela 3.** Import ropy naftowej do Chin w latach 1996–2005 w mln ton

Lata	Afryka w mln ton	Reszta świata w mln ton
1996	2	20
1997	6	30
1998	2	26
1999	7	29
2000	18	52
2001	16	44
2002	17	53
2003	21	69
2004	37	82
2005	40	94
2006	42	98

Źródło: „Rynki Zagraniczne” 2006, nr 26, s. 14 oraz Deutsche Bank Research, „China Spezial” 2006, No. 359, s. 3.

<sup>10</sup> Por. C. Alden, *China in Africa...*, s. 18. Por. także: G. Le Pere i G. Shelton, *China, Africa and South Africa*, New York 2007, s. 61–62.

mógł sobie pozwolić na zlekceważenie żądań Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który uzależniał dalszą pomoc kredytową od reform nieprzejrzystego angolskiego systemu finansowego<sup>11</sup>. Należy przypomnieć, że jeszcze dziesięć lat temu Chiny kupowały w Afryce mniej niż 1% sprowadzanej z zagranicy ropy. W 2005 roku udział ten wyniósł ponad 30%. Chiny sprowadzają ropę naftową m.in. z Sudanu, Nigerii, Libii, Angoli oraz Czadu. W latach 2005–2007 trwały prace poszukiwawcze w Kenii, Senegal, Mali i Cape Verde. Angola zawarła w 2004 roku z Chinami układ o współpracy gospodarczej i finansowej, na mocy którego uzyskała pożyczkę w wysokości 2,4 mld dolarów na 17 lat i oprocentowaną tylko na 1,5%. Kolejną pożyczkę w wysokości 2 mld dolarów uzyskała od Chin w 2006 roku. Od tego roku stała się też największym w Afryce partnerem handlowym Chin. W 2005 roku obroty handlowe Angoli z Chinami miały wartość 6,95 mld dolarów, a w 2006 roku już 9,3 mld dolarów czyli więcej niż obroty handlowe Chin z RPA<sup>12</sup>. Angola spłaca zaciągnięte w Chinach pożyczki dostawami ropy naftowej i innych surowców. Natomiast Chiny inwestują w Angoli w rozbudowę sieci transportowej i portów morskich oraz portu lotniczego w Luandzie. Większość prac budowlanych wykonana jest przez chińskie firmy i chińskich pracowników (70%), a pozostała część (30%) przez firmy angolańskie, gdzie strony osiągają na tej współpracy znaczne korzyści. Trudno jednak przewidzieć, jakie korzyści uzyska Angola z tej współpracy w średnim i dłuższym okresie czasu i czy handel z Chinami oraz działalność firm chińskich w tym kraju przyczyni się do dywersyfikacji struktury produkcji i powstania innych nowoczesnych gałęzi przemysłu.

---

<sup>11</sup> Por. S. Fandrych, *China in Angola – nachtbaltiger Wiederaufbau kalkulierte Wahlkampfhilfe oder globale Interessenpolitik?*, „Internationale Politik und Gesellschaft” 2007, nr 2, s. 63–64.

<sup>12</sup> Tamże, s. 68–69.

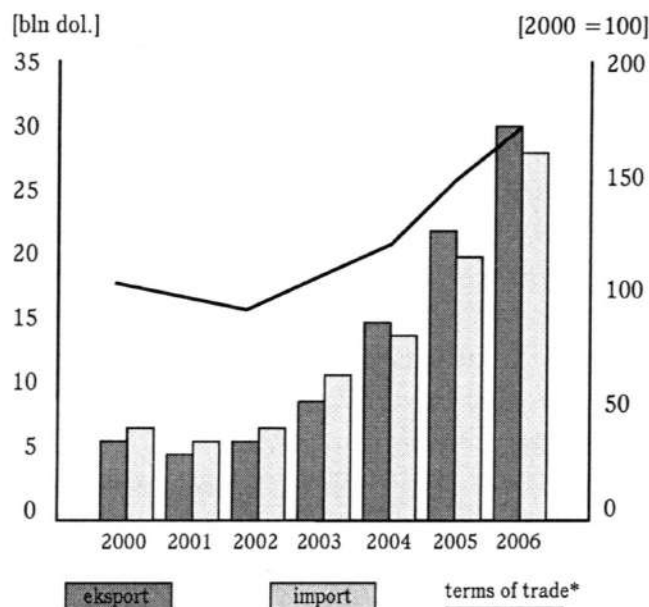
### Dynamiczny rozwój handlu Chin z krajami Afryki

Kontakty handlowe Chin z Afryką mają długą historię. Nigdy jednak nie były tak intensywne i nie rozwijały się tak szybko, jak od początku bieżącego stulecia. Jeszcze we wczesnych latach 90. najbardziej widoczną cechą stosunków gospodarczych z krajami Afryki była udzielana im przez Chiny pomoc gospodarcza. Od 2000 roku podsta-

**Rysunek 3.** Handel zagraniczny Chin z Afryką w mld dolarów

\* ujmują ceny eksportowe krajów Afryki do Chin w porównaniu z cenami towarów importowanych do Afryki z Chin

Źródło: IMF, Direction of Trade Statistics.



wą tych stosunków stał się handel. Warto podkreślić, że w ciągu dziesięciu lat 1996–2005 wartość handlu chińsko-afrykańskiego zwiększyła się dziesięciokrotnie, do ponad 40 mld dolarów rocznie, a w 2006 roku osiągnęła poziom 55 mld dolarów (por. z rys. 3).

Tempo handlu Chin z krajami Afryki jest imponujące. W latach 2001–2006 eksport z Afryki do Chin i import z tego kraju wzrastały odpowiednio 40% i 35% rocznie, czyli o wiele szybciej niż wynosiło tempo wzrostu światowego eksportu (14%) czy też tempo wzrostu cen surowców (18%). Od 2006 roku Chiny stały się trzecim największym potentatem handlowym Afryki, po Stanach Zjednoczonych i krajach Unii Europejskiej. Udział Chin w rocznym wzroście eksportu Afryki uległ w 2006 roku prawie podwojeniu w porównaniu z rokiem 2000. W okresie tych kilku lat pomyślnie kształtował się

także dla Afryki wskaźnik *terms of trade* obejmujący sumę cen towarów eksportowanych przez kraje afrykańskie do Chin w porównaniu z sumą cen towarów importowanych przez te kraje z Chin. Wskaźnik ten uległ w latach 2001–2006 poprawie o około 80–90% w wyniku wzrostu światowych cen ropy naftowej i innych surowców, które stanowią główne towary eksportowane przez Afrykę. Zresztą wzrost cen tych surowców spowodowany był m.in. ogromnym popytem na nie w Chinach. Na podkreślenie także zasługuje fakt, że w odróżnieniu od handlu USA–Chiny i kraje UE–Chiny, gdzie występuje duża nierównowaga w bilansie handlowym na niekorzyść USA i znacznie mniejsze ujemne saldo w bilansie handlowym na niekorzyść Unii Europejskiej, to handel Chiny–Afryka jest bardziej „zbilansowany”, a nawet kraje Afryki zanotowały w latach 2004–2006 nadwyżkę w swoim bilansie handlowym z Chinami w wysokości 2 mld dolarów<sup>13</sup>. W odróżnieniu od ekspertów Banku Światowego niektórzy autorzy podają inne dane, a mianowicie, że „saldo rachunku obrotów bieżących z ChRL jest niekorzystne dla Afryki. W 2005 roku importowano towary za 21 mld USD, a wyeksportowano za sumę 18,7 mld USD”<sup>14</sup>. Z powyższego zdania nie zbyt jasno widać, skąd „importowano” (sic!) i dokąd wyeksportowano, a przede wszystkim autor takiej bezkrytycznej wypowiedzi, Maciej Wiktorowski, myli saldo rachunku bieżącego z saldem bilansu handlowego. Trudno więc uznać cytowane przez niego dane z „tajemniczego” źródła (FMPRC.gov.cn) za wiarygodne.

Struktura towarowa handlu Afryki z Chinami jest podobna do analogicznej struktury w handlu Afryki z krajami UE i Stanami Zjednoczonymi. W 2006 roku ropa i gaz ziemny stanowiły ponad 60% eksportu z Afryki do Chin, a 13% inne surowce. Z kolei import Afryki z Chin obejmował głównie towary przemysłowe, maszyny i środki transportu, na które łącznie przypadało trzy czwarte całego importu. Pomimo dynamicznego wzrostu handlu chińsko-afrykańskiego udział Afryki w globalnym eksporcie Chin jest nadal nieduży i w 2006 roku

<sup>13</sup> Por. Jian-Ye Wang i A. Bio-Tchane, *Africa's burgeoning ties with China*, „Finance and Development” 2008, No. 1, s. 44.

<sup>14</sup> Zob. M. Wiktorowski, *Współpraca gospodarcza ChRL z krajami Afryki w okresie 2000–2006 na bazie analizy informacji wtórnych*, [w:] *Powrót smoka...*, s. 80.

wyniósł 2%. O wiele większa jest zależność handlowa poszczególnych krajów afrykańskich od Chin. I tak przykładowo Chiny są od 2005 roku odbiorcą aż 70% całkowitego eksportu Sudanu (a w 1995 r. wskaźnik ten wynosił tylko 10%). Podobnie jedna trzecia całkowitego eksportu – głównie bawełny – z Burkina Faso trafia do Chin, które są także drugim, po Stanach Zjednoczonych, największym rynkiem zbytu dla towarów eksportowanych przez Angolę. Według niektórych prognoz handel Chin z Afryką ma ulec podwojeniu w 2010 roku i być może wtedy jeszcze bardziej zwiększy się zależność poszczególnych krajów afrykańskich od Państwa Środka<sup>15</sup>. Obecnie Europa nadal pozostaje największym partnerem handlowym Afryki, chociaż jej udział w handlu z Czarnym Lądem zmniejszył się z 44% w 1996 roku do 32% w roku 2005. W tym samym czasie wzrósł udział w handlu z Afryką Chin i Stanów Zjednoczonych.

### **Zagraniczna pomoc gospodarcza i BIZ**

Wymiana handlowa stanowi obecnie podstawową formę współpracy gospodarczej i politycznej Chin z krajami Afryki. Chiny udzielają tym ostatnim krajom także pomocy gospodarczej. W latach 90. wartość tej pomocy równała się 20% wartości obrotów handlowych, a w latach 2004–2005 już tylko 3–4% wartości tych obrotów. W ujęciu absolutnym napływ tej pomocy z Chin do Afryki zwiększył się z 310 mln dolarów w latach 1989–1992 do około 1,0–1,5 mld dolarów w latach 2004–2005<sup>16</sup>. Te ostatnie dane są to szacunki Jian-Ye Wanga, eksperta Międzynarodowego Funduszu Walutowego, który korzystał zarówno z chińskich danych statystycznych, jak również z danych różnych organizacji międzynarodowych, które zajmują się dystrybucją tzw. wielostronnej pomocy dla rozwoju<sup>17</sup>. Trudno też precyzyjnie oszacować

<sup>15</sup> *China in Africa: never too late to scramble*, „The Economist” 28 października 2006.

<sup>16</sup> Por. Jian-Ye Wang, *What drives China's growing role in Africa?*, IMF, „Working Paper” 2007, No. 211, s. 4.

<sup>17</sup> O wiarygodności chińskich danych statystycznych piszą m.in. A. i H. Toffler, *Statystyka nie nadąża za rzeczywistością*, „Rzeczpospolita” 29 sierpnia 2006.

wartość chińskiej pomocy technicznej udzielanej poszczególnym krajom Afryki. Zarówno ta ostatnia pomoc, jak i cała pomoc „dla rozwoju” udzielana przez Chiny tym i innym krajom Trzeciego Świata nie jest przyznawana całkiem bezinteresownie. Przykładowo w umowie podpisanej w 2005 roku z Gwineą Bissau Chiny obiecały pomoc gospodarczą i technologiczną w zamian za dostęp do łowisk ryb, stanowiących jedno z nielicznych bogactw tego biednego kraju. Natomiast na chińsko-afrykańskim szczycie w Pekinie, który miał miejsce na początku listopada 2006 roku chińscy przywódcy zaproponowali Liberii pomoc w budowie szkół i rozbudowie państwowej stacji telewizyjnej w zamian za możliwość korzystania z liberyjskich zasobów ropy i gazu<sup>18</sup>.

Inną cechą odróżniającą pomoc gospodarczą udzielaną przez Chiny od pomocy państw zachodnich czy Banku Światowego jest to, że Chińczycy wcale nie uzależniają pomocy od przestrzegania praw człowieka czy wprowadzania reform. Jedynym warunkiem kredytu była gwarancja, że 70% inwestycji, na które udzielono pożyczki trafi do chińskich wykonawców<sup>19</sup>. Prezes Banku Światowego Paul Wolfowitz skrytykował Pekin za to, że w swej polityce kredytowej wobec Afryki nie respektuje ogólnie przyjętych reguł, hamując reformy i pogłębiając korupcję na kontynencie. Jednak władze Chin nie bardzo przejmują się taką krytyką, twierdząc, że nie należy mieszać interesów z polityką oraz silnie akcentują suwerenność każdego państwa. Twierdzą także, że ani Zachód, ani też Bank Światowy nie mają monopolu na udzielanie pomocy gospodarczej krajom afrykańskim. Podkreślają także, że nie mieszają się w wewnętrzne sprawy innych państw i nie ingerują w formę sprawowanych w nich rządów, a przy tym – w odróżnieniu od byłych europejskich metropolii – dobrze rozumieją z własnych doświadczeń historycznych istotę kolonialnego wyzysku. W rzeczywistości jednak Chiny muszą się liczyć ze stanowiskiem państw zachodnioeuropejskich i Stanów Zjednoczonych w kwestii przestrzegania praw człowieka. Państwa te są bowiem

<sup>18</sup> Por. F. Zakaria, D. Stasiak, *Wielki skok smoka*, „Newsweek” 15 maja 2005, s. 45–51.

<sup>19</sup> Por. P. Gillert, *Smok na Czarnym Lądzie*, „Rzeczpospolita” 4–5 listopada 2006.

**Tabela 4.** Handel, pomoc gospodarcza i bezpośrednie inwestycje Chin w Afryce w mld dolarów

<b>Wyszczególnienie</b>	<b>Lata 2001 2006</b>	
Handel ogółem	10,8	55,5
Eksport z Afryki do Chin	4,8	28,8
Import z Chin do Afryki	6,0	26,7
Pomoc dla rozwoju	...	2,3
Chińska pomoc	...	1,0
Umorzenie przez Chiny długu	1,3	1,3
<b>Bezpośrednie inwestycje zagraniczne</b>		
Chińskie BIZ w Afryce	...	0,9
Afrykańskie BIZ w Chinach	0,3	1,1
Chińskie projekty inwestycyjne w Afryce	1,8	9,5

Źródło: „Finance and Development” 2008, No. 1, s. 46.

największymi partnerami handlowymi Chin. Dlatego władze ChRL starają się zajmować „ostrożne” stanowisko w kwestii reform politycznych i gospodarczych w krajach Trzeciego Świata.

Jednak nie zawsze oficjalna retoryka władz ChRL pokrywa się z praktyką działania chińskich firm i innych organizacji w Afryce. Ogromna większość projektów inwestycyjnych tych firm w Afryce podporządkowana jest zdobyciu dostępu do zasobów surowcowych i dostarczenie ich do najbliższego portu, skąd płyną one na statkach prosto do Chin<sup>20</sup>. Przykładowo Chiny zobowiązały się do zainwestowania w Nigerii około 4 mld dolarów w budowę rafinerii ropy naftowej, elektrowni i rozwój rolnictwa, ale pod warunkiem, że firmy chińskie uzyskają udziały w nigeryjskich polach naftowych i prawo wydobywania tego surowca. W styczniu 2006 roku chiński koncern naftowy CNOOC zapłacił rządowi Nigerii 2,3 mld dolarów za uzyskanie 45-procentowego udziału w eksploatacji największego pola naftowego. Do jesieni 2006 roku Chiny zapewniły sobie dostęp do dalszych czterech nigeryjskich pól naftowych<sup>21</sup>. Podobnie pomyślnie dla Chin rozwija się współpraca z Angolą, która od 2006 roku jest

<sup>20</sup> Por. *The new colonialists*, „The Economist” 15 marca 2008, s. 13.

<sup>21</sup> Por. *China in Africa: never too late to scramble*, „The Economist” 28 października 2006.

**Tabela 5.** Projekty inwestycyjne firm chińskich za granicą

Regiony	CNPC w %%		Sinopec w %%		CNOOC w %%		Inne firmy	Razem w %%		Największe kraje
Eurazja	16	22	3	9	0	0	2	21	15	Rosja, Kazachstan, Uzbekistan
Bliski Wschód	8	10	11	34	0	0	6	25	18	Arabia Saudyjska, Oman, Iran
Afryka	19	26	11	34	4	25	3	37	27	Sudan, Angola, Algieria, Nigeria
Azja Północno- -Wschodnia	1	1	0	0	1	6	1	3	2	Mongolia
Azja Południowa	15	20	3	9	11	69	2	31	22	Indonezja, Australia, Maynmar, Papua-Nowa Gwinea
Ameryka Łacińska	11	15	3	9	0	0	2	16	11	Wenezuela, Brazylia, Ekwador, Peru
Ameryka Północna	4	5	1	3	1	6	0	6	4	Kanada
Całkowita liczba projektów	74	100	32	100	17	100	16	139	100	

Źródło: The National Bureau of Asian Research: Asian Global Energy Investments Database; Yang Bonny Lin: Weak Vertically and Competing Horizontally: An Analysis of Relations between and within the Chinese Central Government and National Oil Companies, University of Michigan.

największym dostawcą ropy naftowej do Państwa Środka. Jednak Chiny starają się dywersyfikować swoją strukturę geograficzną importu ropy naftowej i kupują udziały w polach naftowych w Kazachstanie i innych krajach Azji oraz Ameryce Łacińskiej. W tym ostatnim



regionie chiński koncern naftowy China National Petroleum Corporation (CNPC) stworzył *joint venture* z państwowym Petroleos de Venezuela i poprzez filię zakupił udziały w peruwiańskim Pluspetrolu. W 2006 roku CNPC kupiła za 4,18 mld dolarów PetroKazakhstan – jedną z największych spółek naftowych w Azji Środkowej.

Władze ChRL umorzyły także poszczególnym krajom afrykańskim, głównie tym, które przyznały chińskim firmom szereg koncesji, część zadłużenia. W latach 2000–2003 zmniejszyły to zadłużenie w wysokości 1,3 mld dolarów czyli 10,5 mld juanów, a w roku 2006 o dalsze 10 mld juanów, które Chinom były winne 33 najmniej rozwinięte kraje afrykańskie. Oprócz tego udzielają także tym krajom kredytów handlowych na import towarów przemysłowych, oczywiście tylko z Chin, a nie z innych państw. Ponadto Chiny coraz więcej inwestują w ostatnich latach w Afryce. Napływ chińskich bezpośrednich inwestycji zagranicznych do tego regionu nie jest jeszcze duży. W latach 2000–2006 Chiny ulokowały w formie BIZ w Afryce około 6,6 mld dolarów, chociaż oficjalne statystyki chińskie nie ujmują w pełni wartości wszystkich BIZ. Część z nich ujęta została we wspólnych projektach inwestycyjnych firm chińskich i firm afrykańskich (zob. tab. 6). Do 2006 roku udział Afryki w całkowitych chińskich BIZ był jeszcze niewielki i wynosił ok. 6% w porównaniu z 56-procentowym udziałem Azji czy 32-procentowym udziałem Ameryki. Jednak w 2007 roku chińskie BIZ w Afryce bardzo znacznie wzrosły w wyniku przejęcia za 5,6 mld dolarów przez Przemysłowo-Handlowy Bank Chiński 20% akcji Standard Bank Group of South Africa, największego banku w całej Afryce<sup>22</sup>. Ta ostatnia transakcja potwierdza też ogólną prawidłowość, że chińskie BIZ nadal są lokowane głównie w tych krajach afrykańskich, które mają zasoby surowców naturalnych<sup>23</sup>. Chiny doskonale bowiem zdają sobie sprawę, że popyt na różne surowce, nie tylko ropę naftową, będzie nadal wzrastać. Tym samym w najbliższych latach będzie zwiększać się chińska obecność w Afryce i wpływ Chińczyków na rozwój nie tylko gospodarczy, lecz także instytucjonalny

<sup>22</sup> Por. Jian-Ye Wang i H.B. Tchane, *Africa's burgeoning ties...*, s. 46. Por. także: G. Le Pere i G. Selton, *China, Africa...*, s. 64.

<sup>23</sup> Por. *Africa and China: the host with the most*, „The Economist” 9 maja 2007, s. 38.

tego kontynentu. Faktem też jest, że Chiny dla wielu państw afrykańskich stanowią nie tylko alternatywny rynek zbytu dla wielu ich surowców naturalnych, lecz także odmienny od zachodniego model rozwoju. Ponadto – o ile państwa zachodnie uzależniają swoją pomoc gospodarczą dla krajów afrykańskich od usprawnienia zarządzania państwem i ograniczenia korupcji – to Chiny nie stawiają tego rodzaju warunków lub posługują się raczej „perswazją”, aby skłonić rząd danego państwa afrykańskiego do poszanowania pewnych praw człowieka i jednocześnie „wykazać” przed państwami zachodnimi, że same przestrzegają ogólnie przyjętych standardów w polityce zagranicznej<sup>24</sup>. Chętnie też udzielają pomocy gospodarczej, która jednak podporządkowana jest ich własnym celom polityczno-strategicznym.

### **Pragmatyczny chiński model współpracy**

Większość obserwatorów chińskiej ekspansji gospodarczej w Afryce podkreśla fakt, że Chiny preferują „miękką siłę” od konfrontacji militarnej. Starają się też łączyć ekspansję gospodarczą z ekspansją polityczną i ideologiczną. Starają się również „wykazać”, że demokracja – wbrew temu co twierdzą państwa zachodnie – wcale nie jest potrzebna do osiągnięcia sukcesów gospodarczych, czego są same „dobrym” przykładem<sup>25</sup>. Dla wielu rządów państw afrykańskich taka „trzecia” chińska droga wydawać się może o wiele łatwiejsza niż mozolne dochodzenie do dobrobytu w stylu państw zachodnich, które budowały go przez stulecia. Nie tylko w krajach afrykańskich, lecz także w innych krajach rozwijających się Chiny często prowadzą dosyć sprytną politykę, która hamuje reformatorskie wysiłki Zachodu. Przykładowo w 2005 roku negocjatorom Międzynarodowego Funduszu Walutowego niemal udało się zawrzeć układ z rządem Angoli wiążący nowe pożyczki ze ścisłym monitoringiem zapewniającym, że pomoc naprawdę dotrze do potrzebujących. W ostatniej

<sup>24</sup> Por. *Ministry of Foreign Affairs, The People's Republic of China, China's African Policy*, <http://www.fmprc.gov.cn/eng/zxxx/t23061.htm>.

<sup>25</sup> Por. *China's Foreign Policy and „Soft Power” in Asia, Latin America and Africa*, <http://www.gpoaccess.gov/congrss/index.html>.

chwili Angola zerwała rozmowy, gdyż Chiny zaoferowały jej bez żadnych warunków kredyty w wysokości 5 mld dolarów. Dostyc specyficzna polityka „nieingerencji”, jaką w niektórych zasobnych w surowce krajach rozwijających się prowadzi Chiny, w gruncie rzeczy sprzyja utrzymywaniu niedemokratycznych rządów. Innym przykładem może być poparcie Chin dla Roberta Mugabe w Zimbabwie, który rzekomo wygrał demokratyczne wybory w 2005 roku dzięki poparciu Państwa Środka. Jednak jego „wyboru” nie uznało żadne inne oprócz Chin mocarstwo światowe<sup>26</sup>. Chińskich przywódców i przedsiębiorców tylko w niewielkim stopniu interesują prawa człowieka. Interesują ich przede wszystkim korzyści ekonomiczne i jak najszerzy dostęp do zasobów surowców, których coraz więcej potrzebuje szybko rozwijająca się jeszcze gospodarka chińska. Starają się też przekazać poszczególnym krajom rozwijającym się swój model centralizmu państwowego, który zapewniał do niedawna wysokie tempo wzrostu PKB w Chinach, lecz także doprowadził do kumulacji wielu negatywnych skutków. Są one widoczne już od wielu lat w samych Chinach, a w mniejszych i biedniejszych krajach rozwijających się wprowadzenie w życie „chińskiego modelu rozwoju” z pewnością nie doprowadziłoby do cudu gospodarczego.

Faktem jest, że dotychczasowa współpraca gospodarcza Chin z Afryką przyczyniła się do dosyć znacznego przyśpieszenia tempa wzrostu PKB na Czarnym Lądzie z 3,4% w 2001 roku do ponad 5% w 2006 roku<sup>27</sup>. Jednak nie wszystkie 33 kraje afrykańskie utrzymujące stosunki dyplomatyczne z ChRL skorzystały w jednakowym stopniu na chińskiej ekspansji gospodarczej w Afryce. Nie we wszystkich też krajach Afryki nastąpiło znaczniejsze ożywienie gospodarcze w wyniku napływu do nich chińskich BIZ czy pomocy gospodarczej. A jednak spora część krajów Afryki (a także Azji Południowo-Wschodniej i niektóre kraje Ameryki Łacińskiej) uważa, że to chiński, a nie amerykański czy europejski model rozwoju należy naśladować. Kryzys finansowy z jesieni 2008 roku, który stopniowo

<sup>26</sup> Por. *China's new role in Africa and the South*, red. D. Guerrero i F. Mauji, London–New Delhi 2007, s. 112–114.

<sup>27</sup> Zob. *World Economic Forum, 2007, Africa Competitiveness Report 2007* (Washington: World Bank); <http://www.weforum.org/africacompetitiveness>.

przeradza się w ogólnoswiatową recesję gospodarczą, zdaje się jeszcze bardziej wzmocnić wiarę poszczególnych krajów Trzeciego Świata w skuteczność chińskiego modelu rozwoju, który w samych Chinach przestał już być modelem powszechnie akceptowanym przez społeczeństwo chińskie borykające się z wieloma problemami społeczno-gospodarczymi<sup>28</sup>. Jednak model ten jest nadal wykorzystywany przez władze ChRL do zdobycia hegemonii w międzynarodowej polityce i gospodarce. Kwestią otwartą pozostaje sprawa, czy władzom ChRL uda się jeszcze w najbliższych latach utrzymać zawarty w 1978 roku „układ” z obywatelami pod hasłem: „bogaćcie się i siedźcie cicho”, skoro dla większości Chińczyków przestał on już być atrakcyjny.

Jeżeli nie uda się w najbliższej przyszłości utrzymać dotychczasowego systemu politycznego w Chinach, to decyzje w tym państwie, także w odniesieniu do współpracy gospodarczej z krajami Afryki, nie będą mogły być podejmowane poza kontrolą społeczeństwa chińskiego. Ulegnie wtedy także znacznej modyfikacji obecny chiński model rozwoju gospodarczo-społecznego, który dla wielu krajów Afryki stanowi alternatywę w stosunku do propagowanego od wielu lat modelu „zachodniego”. Chiny bowiem nawiązały bliskie stosunki także z takimi krajami Afryki, jak Sudan czy Zimbabwe, z którymi nie utrzymują tak rozbudowanych stosunków politycznych i gospodarczych państwa zachodnie. W ostatnim czasie Chiny muszą jednak stawić czoła konkurencji ze strony Rosji, która intensywnie rozwija swoje stosunki gospodarcze z Afryką, podpisując z poszczególnymi państwami Czarnego Lądu nowe kontrakty na dostawę ropy naftowej i gazu. Rosja dąży bowiem do zdobycia jeszcze większej kontroli nad globalnym rynkiem energetycznym. Stara się także zdobyć poparcie państw afrykańskich dla swojej polityki zagranicznej. W tym celu władze w Moskwie anulowały Afryce 20 mld dolarów długu i ogłosiły pakiet pomocowy o wartości 500 mln dolarów dla krajów afrykańskich, nie żądając niczego w zamian<sup>29</sup>.

---

<sup>28</sup> Por. *African perspectives on China in Africa*, red. F. Mauji i S. Marks, London–New Delhi 2007, s. 110.

<sup>29</sup> Por. *Rosja na podbój Afryki*, „Forum” 2009, nr 1, s. 9.

Trudno jednoznacznie ocenić dotychczasową strategię ekspansji Chin w Afryce. Jest ona podporządkowana głównie zapewnieniu nowych źródeł zaopatrzenia w surowce i zdobyciu nowych rynków zbytu dla chińskich towarów przemysłowych. Jest to więc powielanie tradycyjnego modelu współpracy gospodarczej opartej na imporcie z Afryki tanich surowców i eksporcie z Chin do Afryki drogich towarów przemysłowych. Niektóre rządy państw Afryki obawiają się, że efektem takiej współpracy gospodarczej może być szybkie wyczerpanie zasobów surowców naturalnych przy jednoczesnym pozostawieniu tych państw bez rozbudowanego przemysłu przetwórczego. Spore kontrowersje wywołuje także chińska ekspansja kapitałowa. Chińczycy bowiem budują w wielu krajach Afryki fabryki i kopalnie, w których zatrudniają głównie własną siłę roboczą, a nie lokalnych pracowników. Tych ostatnich zatrudniają głównie do prac ciężkich, niebezpiecznych i nisko płatnych. Wywołuje to konflikty z władzami lokalnymi, które – jak w każdym kraju przyjmującym zagraniczne inwestycje – liczyły na utworzenie nowych miejsc pracy oraz na zatrudnienie miejscowych pracowników. W tej sferze relacje między chińskimi firmami a miejscowymi pracownikami nie są dobre. Przykładem może być starcie 500 zambijskich górników z zarządem chińskiej kopalni miedzi w marcu 2005 roku. Władze Zambii wysłały wówczas przeciwko protestującym górnikom policję i w starciach zginęło 50 ludzi<sup>30</sup>. Jednak konflikty między lokalnymi i chińskimi pracownikami są relatywnie najmniejszym problemem we współpracy krajów Afryki z Chinami. Ten ostatni kraj realizuje konsekwentnie swoją strategię ekspansji na tym kontynencie i stopniowo firmy chińskie przejmują udziały w kopalniach różnych surowców czy polach naftowych, a także w bankach i innych sektorach gospodarki poszczególnych państw Afryki. Z drugiej strony można zaobserwować brak strategii współpracy państw Afryki z Chinami. Państwa te nie bardzo potrafią określić swoje cele i spodziewane efekty z tej współpracy oraz przede wszystkim nie sformułowały dotychczas wspólnej polityki współpracy z Państwem Środka. Być może obawy przed przejściem przez formy chińskie większości udziałów w lokalnych przedsiębior-

---

<sup>30</sup> Por. C. Alden, *China in Africa...*, s. 78.

stwach i przed asymetrycznym rozwojem handlu, którego efektem końcowym może być pogłębiający się deficyt w bilansie handlowym, przyczynią się do wypracowania w najbliższych latach wspólnej strategii współpracy gospodarczej krajów Afryki z Chinami. Przyjęcie takiej strategii nie osłabi wprawdzie gospodarczej ekspansji Chin w Afryce, ale może przyczynić się do pewnej zmiany jej charakteru i zapewnić większe korzyści poszczególnym krajom Afryki.

### **Adam Gwiazda**

#### **China's economic expansion in Africa**

In the recent years China has intensified its economic cooperation with the African countries in order to secure the new resource market. The trade between China and Africa has been expanding very quickly in the last few years and in September 2008, China's customs authorities released an estimate of the value of bilateral trade at more than 100 billion dollars. For comparison the value of bilateral trade between China and Africa was in 2001 only 10,8 billion dollars. There also has been an enormous inflow of the Chinese direct investment into Africa. The most spectacular case of such investment was the take-over in October 2007 by the Industrial and Commercial Bank of China, one of the "Big-Four" state owned banks, a 20% stake in South Africa's Standard Bank for 5,46 billion dollars. Earlier, in January 2006, state-controlled oil company China National Offshore Oil Corporation paid 2,3 billion dollars for a 45% stake in a Nigerian oil field.

China's economic expansion in Africa is viewed as the desire of that country to increase its presence on the black continent. Chinese authorities use the "noninterference" approach and are willing to form close partnerships with governments in Africa, which are considered unsavoury in the West, such as those of Sudan and Zimbabwe. Additionally, China's aid and trade packages are not tied to any requirements for reform or government transparency and therefore undermine – mostly Western – efforts to encourage good governance. There are, however some fears that China will be a neocolonialist and simply use Africa as a resource market, taking away raw materials and selling finished goods back to Africa, leaving Africans with depleted resources and no industry. There also are concerns that Chinese factories and mines in Africa will either use large numbers of Chinese workers instead of locals, or underpay and exploit local workers. The leaders of African states are learning from economic cooperation with China how to manage the relationship with China and adapt some elements of the Chinese economic model, different from the Western model, which in Africa has not yielded much fruit. However the African states should shape the common policy vis-a-vis cooperation with China in order to secure the best possible advantages from that cooperation.